



**Kamila Czaja**

UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH

 <https://orcid.org/0000-0002-2480-1377>

**Pisanie „pomiędzy”**

**O prozie Anny Kańtoch**

Jak na autorkę kilkunastu książek, debiutującą opowiadaniem *Diabeł na wieży* już w 2004 roku w czasopiśmie „Science Fiction”, a następnie powieścią *Miasto w zieleni i błękicie* w tym samym roku, twórczość Anny Kańtoch wciąż pozostaje słabo omówiona poza efemerycznymi recenzjami i dyskusjami w ramach fantastycznego fandomu. Trudno jednak uznać pisarkę za niedocenioną. Pięciokrotnie zdobyła Nagrodę Fandomu Polskiego im. Janusza A. Zajdla: czterokrotnie za opowiadanie (*Światy Dantego, Człowiek nieciągly, Duchy w maszynach, Sztuka porozumienia*) i raz za powieść (*Przedksiężycowi, T. 1*) (*Laureaci Nagrody Fandomu Polskiego im. Janusza A. Zajdla*). Do listy trofeów dodać należy Encouragement Award – nagrodę Europejskiego Stowarzyszenia Science Fiction (ESFS) (*ESFS Awards 2000–2009*), Nagrodę Literacką im. Jerzego Żuławskiego<sup>1</sup> (*Laureaci 2013, 2013*) i nagrodę na festiwalu Kryminalna Piła (*Kryminalna Piła dla Anny Kańtoch!*, 2017), a poza tym długą listę nominacji.

Tymczasem badacze literatury popularnej poświęcają Kańtoch niewiele uwagi, na dodatek jeśli już analizują książki tej autorki, to te starsze, z okresu, gdy mocno trzymała się ona konwencji gatunkowych fantastyki. *Diabłu na wieży* i *Zabawkom diabła* przyglądały się Ksenia OLKUSZ (2008) i Lidia PROKOPOWICZ (2016), a Maria GŁOWACKA (2013) starała się udowodnić, że męska dominacja w świecie literatury *science fiction* uniemożliwia pisarkom, w tym Kańtoch, przejście do głównego nurtu. Nawet Katarzyna KACZOR (2017), chociaż na okładce jej książki *Z „getta” do mainstreamu. Polskie pole literackie fantasy (1982–2012)* nazwisko Kańtoch wypisane jest dużą czcionką, poświęca tej autorce niewiele miejsca – odnotowuje jedynie pojedyncze fakty z biografii, kilka dat wydań powieści i część nagród, ze względu na zakres czasowy przyjęty w pracy nie odnosi się do nowszego dorobku.

<sup>1</sup> Maria Głowacka podkreśla różnice między nagrodami dotyczącymi fantastyki: „Bo jeśli w przypadku Nagrody im. Janusza Zajdla na wybór laureata mają wpływ czytelnicy zgromadzeni podczas festiwalu fantastyki Polcon, to o przyznaniu Nagrody Literackiej im. Żuławskiego decyduje jury, w którego skład wchodzi literaturoznawcy i literaturoznawczynie związani/związane z branżą fantastyczną” (GŁOWACKA, 2013, s. 127).

Na pogłębione analizy większości książek Kańtoch trzeba więc jeszcze poczekać, ale warto na razie przynajmniej zaryzykować „próbę całości”, zasygnalizować węzłowe problemy tej twórczości – mimo że ze względu na cechującą Kańtoch skłonność do gatunkowych zmian i hybryd niełatwo o wnioski syntetyzujące dokonania tej pisarki.

### **Między gatunkami**

Najwygodniej byłoby zapewne, gdyby Kańtoch miała w bibliotekach osobną półkę. Nie tylko dlatego, że pisze dużo. Po prostu takie „odosobnienie” ułatwiłoby życie czytelnikom, zmuszonym do krążenia między działami, a nawet między sekcjami dla dorosłych i dla dzieci.

Zaczynała od stosunkowo konwencjonalnego *fantasy*, chociaż trzeba podkreślić, że powieść *Miasto w zieleni i błękitcie* oraz zbiory opowiadań *Diabeł na wieży* (2005) i *Zabawki diabła* (2006) mają wyraźne elementy kryminalne. Ewa Drab w tekście o tego rodzaju połączeniach zauważa: „Wydaje się, że po 2000 roku twórcy bardziej niż kiedykolwiek manifestują chęć przetarcia nowych szlaków i łączą pozornie niepasujące do siebie elementy, jednocześnie bawiąc się tradycjami *fantasy* i czerpiąc z innych gatunków” (DRAB, 2016, s. 235). Badacze wymieniają historie dotyczące Domenica Jordana – bohatera, do którego po latach pisarka wróci w opowiadaniach *Majstersztyk* (2015) i *Anatomia cudu* (2016) – jako przykład tego, że „[u]znanie intrygi za najważniejszą przetarło szlak dla opowiadań o bohaterach rozwiązujących różnego rodzaju zagadki” (KACZOR, 2014, s. 194), oraz tego, że można zaobserwować „»przeniesienie« konstrukcji fabularnych, właściwych powieści kryminalnej, do świata podlegającego regułom kreacji charakterystycznym dla *fantasy*” (MAZURKIEWICZ, 2015, s. 72). Olkusz w poświęconym dwóm tomom opowiadań o Domenicu artykule uznaje te historie za „hybrydy gatunkowe” i „kryminalno-gotyckie zabawki”. Tłumaczy: „Utwory obu cykli realizują w pełny sposób zasadę kompozycyjną opartą na współgraniu elementów z obszaru dwóch różnych gatunków. Konwencją determinującą kształt świata przedstawionego jest *fantastyka* (w dużym stopniu związana z estetyką grozy), kwestie fabularne zaś zostały zbudowane wokół reguł opowieści o charakterze kryminalnym” (OLKUSZ, 2008, s. 70).

Bohater opowiadań Kańtoch łączy w sobie cechy detektywa amatora, ale także naukowca i inkwizytora, a niektóre misje realizuje na zlecenie swojego mecenasa – biskupa. W gatunkowej hybrydzie Kańtoch proponuje więc hybrydycznego bohatera, w którym można odkryć cechy kilku typów opisanych przez Bogdana Trochę w książce *Zbrodnia w fantastycznych światach* (TROCHA, 2017). Do tego dodać należy historyczne realia wzorowane na siedemnastowiecz-

nej Francji<sup>2</sup> oraz kolejny synkretyzm: autorka „czierpie inspirację zarówno z popkultury, jak i powszechnych wyobrażeń na tematy związane z ludzką egzystencją” (PROKOPOWICZ, 2016, s. 260). Obok zabaw popularnymi gatunkami i motywami nietrudno w *Diablu na wieży* i *Zabawkach diabła* dostrzec przekształcenia opowieści biblijnych i mitologicznych, przykładowo wariacje na temat postaci Abrahama i Izaaka, Orfeusza, Kasandry (*Ciernie*), oraz wątków Szekspirowskich (historia przypominająca losy Romea i Julii w *Karnawale we krwi*).

Mimo „domieszek” pierwsze książki Kańtoch zaklasyfikować można do *fantasy*, do tej listy można także dopisać stylizowanego na kryminał noir 13. *anioła* z 2007 roku. Po kilku latach konwencję *fantasy*, jednak bez tworzenia alternatywnych światów, wykorzystywała pisarka w cyklu powieści dla młodzieży z Niną Pankowicz w roli głównej. *Tajemnicy Diabelskiego Kręgu* (2013b), *Tajemnicy Nawiedzonego Lasu* (2015a) i *Tajemnicy godziny trzynastej* (2018b) najbliższe do fantastyki spod znaku Harry’ego Pottera. Trzeba jednak przyznać Kańtoch, że obok zbieżności (bohaterowie to grupa nastoletnich przyjaciół walcząca z wielkim złem, pojawia się motyw „wybrańca”, przygody rozgrywane są w zamkniętych lokalizacjach: stary klasztor, zagadkowy instytut doświadczalny, odcięta od świata miejscowość) proponuje ona oryginalny wariant znanej opowieści. Umiejscowienie akcji w Polsce kilka lat po II wojnie światowej oraz przyznanie magicznej mocy stworzeniom podającym się za anioły ciekawie wpisuje zmagania bohaterów w konflikt komunistów z katolicyzmem, ustawiając znaki dobra i zła często wbrew utartym przekonaniom.

W pisarskich przygodach z fantastyką sięgnęła Kańtoch także po *science fiction*. I chociaż sama twierdzi, że w opowiadaniu *Światy Dantego* i trylogii *Przedksiężycowi* stara się zaledwie „wykorzystywać elementy SF, żeby fantasy była odrobinę oryginalniejsza” (*Wywiad*

<sup>2</sup> Na pytanie: „Mandracourt w Okcytanii, gdzie toczy się akcja opowiadań traktujących o przygodach Domenica, przypomina XVII-wieczną Francję. Czy to wynik Pani fascynacji historią Francji pod władzą Ludwików, w szczególności niezwykle popularnego Ludwika XIV – Króla Słońce?” – pisarka odpowiada: „To wynik fascynacji nie tyle Francją, co konkretnie południem Francji, gdzie kwitła kultura trubadurów piszących w języku zwanym *langue d’oc*, który w czasach średniowiecza konkurował ze starofrancuskim, ale został przez niego wyparty. Teraz *langue d’oc* (nazywany współcześnie oksytańskim albo prowansalskim) próbuje się z lepszym bądź gorszym skutkiem odtwarzać – ja trafiłam swego czasu na strony internetowe, gdzie można było znaleźć pochodzące z tego języka nazwiska czy nazwy miejscowości (i część z nich wykorzystałam potem w opowiadaniach). Perypetie Domenica Jordana to więc taka trochę historia alternatywna, czyli co by było, gdyby to południe narzuciło północy swój język, a nie odwrotnie” (*Wywiad z Anną Kańtoch. Lubię historie „z tajemnicą”, 2012; por. MAZURKIEWICZ, 2015, s. 72; PROKOPOWICZ, 2016, s. 259*).

z Anną Kańtoch. *Lubię historie „z tajemnicą”*, 2012), to w recepcji dość zgodnie uznano te teksty za przykłady SF. Kańtoch jawiłyby się jako wyjątek (jeden z bardzo nielicznych) potwierdzający regułę Antoniego Smuszkiewicza, który uważa, że w polskiej fantastyce dopiero po 1990 roku nastąpiła „inwazja kobiet”. Badacz uzasadnia swój pogląd w ten sposób: „Może dlatego, że kosmiczno-przyszłościowa tematyka przez wiele lat popularnej fantastyki naukowej nie odpowiadała charakterowi kobiecego pisarstwa. Nowa odmiana, nawiązująca do baśni, okazała się bliższa debiutującym pisarkom, zwłaszcza najmłodszego pokolenia” (SMUSZKIEWICZ, 2012, s. 25). Mimo że, jak zauważa Marcin Zwierzchowski, staje się „fantastyka coraz bardziej kobieca” (ZWIERZCHOWSKI, 2018), to niewiele przykładów tej ewolucji można by sytuować po stronie *science fiction*.

We wprowadzeniu do opowiadania *Cmentarzysko potworów* zamieszczonego w zbiorze *Światy Dantego* (2015a) Jakub Ćwiek stwierdza: „Zresztą jeśli wybaczycie dygresję, do dziś sądzę, że gdyby Ania tylko chciała, zjadłaby na dwa gryzy większość autorów kryminałów w naszym kraju” (ĆWIEK, 2015a, s. 181). Nie trzeba było długo czekać, by Kańtoch swój warsztat sprawdziła właśnie na konwencji kryminalnej. *Łaska* (2016b) i *Wiara* (2017d) – a autorka zapowiada już kolejną książkę w tym gatunku, *Pokutę* – to niezależne od siebie dość klasyczne opowieści o zbrodniach, których motywów szukać należy w trudnej przeszłości ludzi i miejsc.

Zdolność Kańtoch do przeskakiwania między gatunkami literatury popularnej widać zresztą nie tylko w planie kolejnych powieści, lecz także w zbiorze opowiadań. We wstępie do *Światów Dantego* Ćwiek zauważa: „Dostaniecie oniryczne wariactwa, niepokojące horrory, solidne, przemyślane SF i moje ulubione – opowieści z pogranicza gatunków” (ĆWIEK, 2015b, s. 10). Nigdy jednak pisarka nie zatarła gatunkowej przynależności swoich książek tak mocno jak w dwóch powieściach spoza cykli: *Czarne* (2012) i *Niepełnia* (2017a). Artur Nowrot trafnie zestawia te książki: „Obie wykorzystują sztafaż pewnych konwencji literackich (*Czarne* – *science fiction*, *Niepełnia* – kryminał), jednak wychodzą daleko poza wyznaczone w ten sposób ramy, zarówno poprzez unikanie jednoznacznych wyjaśnień i odpowiedzi na stawiane przez tekst pytania, jak i niepewność co do ontologicznego statusu przedstawianych w powieściach wydarzeń” (NOWROT, 2017). Do głosu doszła tu deklarowana przez autorkę „sympatia do książek nieoczywistych”, która sprawia, że czytelnik „nigdy nie dostaje jednej, oczywistej interpretacji” (*Potrzebne jest jeszcze coś, czyli wywiad z Anną Kańtoch*, 2017).

„Międzygatunkowość” pisarstwa Kańtoch podkreślona została także przez Bernadettę Darską, która pisze: „Znakomicie łączy w swoim pisaniu cechy różnych gatunków. Tworzy – tak chyba można powiedzieć – nową jakość. Oprócz tego widać, że udaje się jej

uniknąć etykiety bycia pisarką jednego tylko gatunku, a to rzadkość. Przykład literatury popularnej, która »trzyma poziom« i zasługuje na docenienie” (cyt. za: JASZCZURA, 2018). Równocześnie jednak gatunkowe eksperymenty Kańtoch tak wyraźnie narzucają się w recepcji i ją dominują, że utrudniają dostrzeżenie innych właściwości twórczości katowickiej autorki.

### Między światami

Użycie etykiety „między światami” wobec książek autorki kojarzonej głównie z fantastyką mogłoby przede wszystkim sugerować sięganie po światy alternatywne albo podróże między różnymi wariantami rzeczywistości. W opowiadaniach i powieściach tej pisarki znaleźć można inne światy (*Inne światy* to równocześnie tytuł antologii, do której trafiło jedno opowiadanie Kańtoch) – od wariantu egzomimetycznego<sup>3</sup> w najbliższych „czystej” fantastyki utworach, przez podróże do mitycznych wymiarów (*Światy Dantego*) lub w odległe kosmiczne rejony (*Przedksiężycowi*), aż po włączanie elementów podchodzących spoza rzeczywistości ludzkiej do pozornie zwykłej codzienności (choćby cykl o Ninie, opowiadanie *Za siedmioma stopniami*, 2009). Najciekawsza wydaje się jednak mniej oczywista, ale bardzo charakterystyczna dla tej twórczości skłonność do pokazywania w ramach tych wariantów rzeczywistości ich niestałego, płynnego charakteru; często nawet bardziej w aspekcie czasowym niż przestrzennym.

Już debiutancka powieść Kańtoch *Miasto w zieleni i błękicie* zaczyna się sceną zwiedzania ruin, a akcja książki toczy się w czasach, gdy magowie prawie całkiem utracili swoją potęgę. Zaczyna dominować nowy porządek i niełatwo przystosować się do niego tym, którzy przywiązani są do odchodzącej kultury. 13. anioł to natomiast opowieść o mieście Getteim – jedynym w tamtym świecie, które posiada i magię, i technologię, a więc jest charakterystycznym dla tej twórczości miejscem „pomiędzy”. *Przedksiężycowi* z kolei pokazują wyższy poziom zabaw z czasem – Lunapolis, metropolia, w której rozygrywa się cykl, wyrosło z wizji „»piętrowego« (usytuowanego na różnych planach czasowych) miasta” (*Wywiad z Anną Kańtoch. Lubię historie „z tajemnicą”*, 2012). Miasto „skacze” w przyszłość, a z nim wybrani mieszkańcy i pozwalające im przeżyć technologie. Ci, którzy zostają w przeszłości, skazani są na śmierć. Równocześnie trylogia Kańtoch okazuje się studium rewolucji przeciw takiemu stanowi rzeczy – zaczyna się od drobnych incydentów czy napisów na murach, by potem przyjąć formę otwartego buntu – wybuchu fru-

<sup>3</sup> Grzegorz Trębicki twierdzi, że „fantasy w swej dojrzałej formie jawi się jako siostrzana w stosunku do SF gatunek literatury egzomimetycznej, to znaczy takiej, która prezentuje odmienny model rzeczywistości empirycznej, rezygnując tym samym z zabiegu fantastyki wewnątrz samego tekstu utworu” (TRĘBICKI, 2007, s. 20).

stracji na wieść o obietnicy końca świata, którego doczekać ma tylko garstka jednostek najlepiej odpowiadających niejasnym kryteriom. Okrutna niestałość świata wydaje się paradoksalnie stałym elementem światów Kańtoch. Tak jest też w opowiadaniu *Człowiek, który kochał* (2018), którego temat stanowi powstanie maszyny mającej poprawić historię. Sportretowano tu świat roku 1943, w którym nie ma II wojny światowej, co według tych, którzy mają władzę, okazuje się błędem wymagającym korekty – wszak „[k]onflikty zbrojne wspomagają postęp, to udowodnione” (KAŃTOCH, 2018a, s. 214).

Cykl o Ninie też jest „pomiędzy” – bohaterowie pamiętają jeszcze wojnę, a równocześnie są za młodzi, by rozumieć w pełni jej charakter:

Patrzyli na lśniąca lufę jak zahipnotyzowani. To było marzenie całego ich pokolenia – dostać broń do ręki i walczyć. Wyróśli przecież w cieniu niedawno skończonej wojny, słuchając opowieści starszych braci, ojców czy wujków (KAŃTOCH, 2018b, s. 87).

Wykorzystuje Kańtoch ponury okres tużpowojennej Polski, w który wtargnęły elementy innego porządku. Obdarzonymi mocą dziećmi interesuje się SB. W trzeciej części tej serii włącza pisarka jeszcze inną warstwę czasowych eksperymentów i proponuje młodym czytelnikom dwutorową narrację – terażniejszy plan przeplata się odtwarzaniem wydarzeń, które bohaterka próbuje sobie przypomnieć. W *Łasce* Kańtoch także łączy porządki czasowe – płynnie przechodzi między dziecięcą traumą z roku 1955 a zbrodniami i śledztwem roku 1985. I chociaż tutaj akcja toczy się na małej przestrzeni, bez elementów fantastycznych, to pisarka buduje zróżnicowane mikroszcenerie (dom, szkoła, posterunek, klasztor), wystarczająco różnorodne, żeby intrygować, ale przy tym na tyle spójne, że wyłania się z nich wiarygodny obraz niewielkiej społeczności wpisanej w dany czas i lokalizację (por. CZAJA, 2016). W *Wierze* natomiast śledztwo wymaga przemieszczania się milicjantów między różnymi częściami Polski, co pozwala pokazać nie tylko różne krajobrazy, lecz także przekrój społeczny (por. CZAJA, 2017b).

Najciekawsze „pomiędzy” twórczości Kańtoch to *Czarne* i *Niepełnia*. W pierwszej z tych powieści doskonałym pomysłem jest wprowadzenie narratorki, której nie możemy do końca ufać. W efekcie równie dobrze można proponować interpretację świata alternatywnego w duchu SF<sup>4</sup>, znajdującą poparcie w licznych cytatach, jak

4 „Miejscem akcji nie jest Polska, choć początkowo wszystko na to wskazuje. Jest nim kraina odwzorowująca prawie idealnie ziemie polskie z końca zaborów/lat międzywojennych stworzona przez obcych” (ROTTER, 2013).

i upierać się przy zaburzonym oglądzie świata zsyłanej do sanatoriów narratorki-bohaterki, wyznającej choćby:

Tonę w nierealności, jak ryba uwięziona za szybą akwarium (KAŃTOCH, 2012, s. 126).

W tej powieści terażniejszość, przeszłość i przyszłość nie są liniowe, współistnieją, na zmianę wysuwając się na jakiś, *nomen omen*, czas na pierwszy plan. Natomiast o pograniczności *Niepełni*, powieści o konstrukcji szkatułkowej, książce, w której stosunek nadrzędności i podrzędności kolejnych opowieści jest zatarty, autorka sama mówi:

Zapętlenie od początku było planowane – jako jedną z pozaliterackich inspiracji mogę wymienić obrazy Eschera, te ze schodami łączącymi się ze sobą pod dziwnymi kątami. Chciałam, żeby tak właśnie łączyły się ze sobą poszczególne opowieści zawarte w tej książce – nie prosto, ale prowadząc jedna do drugiej w sposób mniej oczywisty (*Potrzebne jest jeszcze coś, czyli wywiad z Anną Kańtoch*, 2017).

Najbardziej intrygujące bycie „pomiędzy” rozgrywa się tu na poziomie tożsamości bohaterów. Temat trudności w zdefiniowaniu tego, co swoje i obce (głównie, ale nie jedynie w płciowym kontekście), śledzić można nie tylko w warstwie deklaratywnej, lecz także w licznych lustrzanych odbiciach między bohaterami, wątkach bliźniąt, zacierania granic na linii żeńskie – męskie. Z faktu, że postacie występują w licznych duetach, i z tego, jak poszczególne osoby kończą, można wyciągnąć wnioski dotyczące tożsamości płci (por. CZAJA, 2017a). Autorka przyznaje:

To jest zdecydowanie powieść o tożsamości. Przyznam się przy okazji, że to rozbudowany pomysł z wydanej wcześniej przez Powergraph antologii *Pożądanie*, z opowiadania *Człowiek nieciągly*. Była to historia człowieka, którego sąsiadami jest dwoje młodych ludzi, chłopak i dziewczyna. Tak jak w *Niepełni* ważną rolę odgrywało tam przejście z jednej tożsamości płciowej do innej (*Powieść o tożsamości. Rozmowa z Anną Kańtoch o książce Niepełnia*, 2017).

Te wszelkie eksperymenty z granicznością – nie tylko gatunkową, lecz także przestrzenną, czasową i tożsamościową – nie są obliczone wyłącznie na rozrywkę. Zdaje się, że według Kańtoch w przejściach między jedną a drugą formą, rzeczywistością, planem czasowym czy „ja” widać najwięcej, naj-

dokładniej można przyjrzeć się kondycji tekstowego świata i zaludniających go bohaterów.

### **Między miłosierdziem a jego brakiem**

W zmieniających się światach i czasach tej twórczości nie zmienia się okrucieństwo zasad nimi rządzących. To nie krainy *happy endów* – warto tutaj wspomnieć tylko o, pozostawiających czytelnika w przechodzącym w rozpacz osłupieniu, finałach *Światów Dantego* czy *Zabawek diabła*. Wystarczy przedstawić kilka przykładów na konsekwencję pisarki w oferowaniu wciąż nowych sposobów dowodzenia, że ludzkość (w uproszczeniu – nie tylko o ludzką rasę wszak chodzi) zawsze znajdzie sposób, by pognębić Innego, utrudnić samej sobie egzystencję i poddać jednostkę próbom nie do wytrzymania – co często nie jest hiperbolą, skoro mówimy o autorce, która pierwszą część drugiego tomu *Przedksiężycowych* tytułuje *Trzydzieści dwa sposoby efekownego uśmiercania ludzi*.

Ale nie tylko o tekstowe wizje czyhającej na bohaterów śmierci chodzi, nawet jeśli akurat w *Przedksiężycowych* każdy Skok może być końcem. W tej trylogii mamy do czynienia z porządkiem społecznym, w którym bogatych stać na genozmiany zwiększające szanse przeżycia, a pozostali mogą najwyżej oddać coś za coś:

miasto podzielone jest bowiem między biednych i bogatych. Bogaci mają wszystko, a biedni tylko sny (KAŃTOCH, 2017c, s. 293).

Za telepatię płaci się inteligencją, za jeden talent innym. W światach Kańtoch nie ma nic za darmo. Jak zauważa Prokopowicz: „Pojawiający się w tomach *Diabeł na wieży* i *Zabawki diabła* motyw niestrudzonego dążenia do doskonałości, odbywającego się kosztem wszelkich moralnych wartości, stale zresztą powraca w prozie Kańtoch. W trylogii *Przedksiężycowi* autorka poświęca owemu problemowi znaczną część filozoficznych rozważań, temat ten przywołany zostaje również w powieści adresowanej do młodzieży pt. *Tajemnica Diabelskiego Kręgu*. Każdorazowo w prozie Kańtoch otrzymanie specjalnych zdolności, talentu bądź umiejętności łączy się ze złamaniem tabu, zaprzeczeniem moralności bądź ofiarą z własnego ciała. Autorka często kreuje postaci opętane myślą o potędze, czerpiące przyjemność (lub artystyczne spełnienie) z zadawania cierpienia innym” (PROKOPOWICZ, 2018, s. 264). Głowacka także podkreśla ten aspekt: „skoro nacisk zostanie położony na perfekcyjność, to wszelkie defekty ciała, takie jak starość czy brzydota, są w świecie Kańtoch wykluczane. Mieszkańcy Lunapolis trwają w kulcie pięknego i wiecznie młodego ciała, które mogą uzyskać albo dzięki genozmianom, albo dzięki zaawansowanym wynalazkom” (GŁOWACKA, 2013, s. 127).



W 13. *aniele* można przeczytać diagnozę:

Bóg już od dawna nie interesuje się tym światem (KAŃTOCH, 2007, s. 447).

Natomiast w opowiadaniach o Domenicu Jordanie do głosu dochodzą nie tylko różnice klasowe, brak dostępu do wykształcenia, wyzysk i pogarda klas wyższych wobec mniej szczęśliwie urodzonych. Ksenia Olkusz pokazuje, jak te historie o złych mocach podkreślają również zło tkwiące w samym człowieku: „W opowiadaniach Kańtoch ciemne moce ujawniają się z jednej strony jako byty demoniczne, pozaludzkiej proveniencji, z drugiej wszakże są nierozzerwalnie z człowiekiem związane. Ten drugi sposób objaśniania się zła zyskuje ambiwalentne wyjaśnienie. A więc zło jako pierwiastek towarzyszący rodzajowi ludzkiemu – podobnie jak w konwencji kryminału będzie jedynie motywem ludzkiego postępowania: nienawiść, zazdrość, żądza, pragnienie szczęścia popychają do zbrodni – i zło jako brama, przez którą przenikają istoty nadnaturalne” (OLKUSZ, 2008, s. 89).

Nie lepiej jest w cyklu młodzieżowym. Praca przymusowa, przesłuchania nastolatków, często nawet śmierć (w imię wątpliwego „wyższego dobra”), poczucie winy bohaterki wywołane świadomością dziewczyny, że ktoś inny zginął za nią, a do tego perfidna kara, która uniemożliwia Ninie kontakt z rodzicami... W brutalnym świecie walki między okrutnymi aniołami i nie mniej okrutną Służbą Bezpieczeństwa przedstawiciel pierwszej z tych sił przekonuje:

Nie jesteśmy źli ani dobrzy. Chcemy po prostu przeżyć, jak wszyscy (KAŃTOCH, 2013b, s. 427).

Do tej ponurej wizji dodać należy, niewychodzące na pierwszy plan, ale jednak dostrzegalne w różnych powieściach Kańtoch, obrazy dyskryminacji płciowej. Milicjantka z *Wiary* wie, że „[t]ego właśnie spodziewano się po kobietach w milicji: pocieszenia i uspokajania” (KAŃTOCH, 2017d, s. 90), a Nina w *Tajemnicy Diabelskiego Kręgu* następująco interpretuje książki przygodowe:

W książkach przygodowych tak to działało – zawsze kiedy bohater znajdował się w sytuacji, zdawałoby się, bez wyjścia, przybywał ktoś, kto mu pomagał. A dziewczyny miały się jeszcze lepiej, one tylko płakały albo mdlały, co wystarczyło, żeby jakiś dzielny i przystojny młodzieniec ruszył im na ratunek (KAŃTOCH, 2013b, s. 241).

Jest także opowiadanie *Angevina* (2005), w którym mniej subtelnie poruszono temat – tytułowa bohaterka zabija mężczyzn, gdy przekroczy granicę.

Taka kondycja świata w książkach Kańtoch kształtuje ludzi, którzy zajęci walką o władzę lub po prostu przetrwanie tracą skrupuły. W opowiadaniu *Dobry człowiek w piekle* (2005) nawet z dobrych uczynków zrobiono towar, więc wszyscy próbują być z czystego wyrachowania dobrzy, by zasłużyć na nagrodę.

Nie trzeba wcale diabła, by stworzyć sobie piekło na ziemi  
(KAŃTOCH, 2005, s. 41)

– stwierdza Domenic, który sam ma niejedno na sumieniu, skoro biskup Malartre

Wierzył przy tym, że protegowany mimo wszystko jest dobrym człowiekiem, choć fakt, że zawsze musiał dodać owo „mimo wszystko” trochę Jego Ekscelencję niepokoił  
(KAŃTOCH, 2006, s. 178).

Nawet tam, gdzie pozornie należałoby szukać niewinności, nie ma po niej śladu. Finnen, bohater trylogii *Przedksiężycowi*, przygląda się dzieciom, które przyłączyły się do grupy zbuntowanej przeciwko panującej w Lunapolis tyranii:

Mieli zabawki oraz ostre noże i używali ich z zaskakującą sprawnością, podrzynając każdego wieczoru gardła wypchanym szmatami kukłom. Finnen czasem się zastanawiał, czy równie łatwo przyjdzie im wbić ostrze w ciało człowieka. Miał nadzieję, że tak, i miał nadzieję, że nie, i wiedział, że prawdopodobnie tak (KAŃTOCH, 2017c, s. 360).

Podobny motyw – dzieci z bronią, które nie pozwolą sobie zabrać przywilejów – pojawia się w opowiadaniu *Harfa pustyni* (2010).

Bohaterowie książek Kańtoch szybko się uczą, że na wiele nie mogą liczyć. Nina już w pierwszej części cyklu wie, czego należy się spodziewać:

Pomyślała o wszystkich tych książkach, które czytała, a w których niewinną bohaterkę prowadzono pustymi, mrocznymi korytarzami do zamkniętych drzwi. Czasem za tymi drzwiami czekała jakaś miła niespodzianka. Ale najczęściej nie (KAŃTOCH, 2013b, s. 66).

W części trzeciej pojawia się podobna diagnoza:

Gdyby to była bajka, pomyślała Nina, zjawiłby się teraz czarodziej z długą brodą, który nauczyłby mnie, jak okiełznać moc. Ale czarodzieja nie było (KAŃTOCH, 2018b, s. 13).

Z kolei nastawienie Piotrka z *Niepełni* zostaje podsumowane bezlitośnie:

Nie martwił się, wtedy jeszcze nie. Był młody, wierzył w miłość do grobowej deski i wciąż sądził, że złe rzeczy zdarzają się tylko w ciemności, w niebezpiecznych dzielnicach, dzieciom albo naiwnym nastolatkom (KAŃTOCH, 2017a, s. 20).

Co ważne, akurat w tej powieści opowiadanie historii okazuje się mieć terapeutyczną moc. Gdyby jednak ktoś nadmiernie zawieńczył ocalającej sile narracji, powinien sięgnąć po *Sztukę porozumienia* (2014) – poziom zaawansowania narracji w tym tekście decyduje o warunkach życia w sztucznym świecie, stanowi element różnicujący społeczeństwo na lepszych i gorszych, uniemożliwiający komunikację między tymi grupami.

Równocześnie Kańtoch tak konstruuje swoje opowieści, że nie można mieć wątpliwości, jaki – jej zdaniem – powinien być świat. Bez moralizatorstwa i wykładów, za to z wykorzystaniem całego arsenału brutalnych obrazów i reguł rządzących wykreowaną rzeczywistością, podsuwa pisarka wyraźną odpowiedź, że poza walką o przetrwanie musi istnieć coś więcej. Nawet jeśli rzadko sprawiedliwość może dojść do głosu w tak pomyślanych światach, to przecież bohaterowie Kańtoch podejmują wyzwanie przeciwstawienia się niszczącym siłom – czy są to ludzkie i nieludzkie potwory na drodze Domenica Jordana, czy anielskie i komunistyczne siły w życiu Niny Pankowicz, czy społeczna i metafizyczna niesprawiedliwość prowokująca kilkoro śmiałków do buntu w *Przedksiężycowych*. Pesymistyczna rzeczywistość świata ściera się tu z wyraźnie zasugerowaną pożądaną jego wersją, ewidentną potrzebą miłosierdzia wbrew jego pozornemu bezsensowi. Pisarka wyraźnie staje po stronie tego, co słabsze, wymagające ochrony – jak Maria z kryminału *Łaska*, zmagająca się z depresją w czasach, gdy o niej nie mówiono:

Czasami żałowała, że nie jest naprawdę chora. Nie na banalną grypę, ale na coś poważniejszego, może nawet śmiertelnego. Przynajmniej miałaby usprawiedliwienie, dlaczego nie radzi sobie z własnym życiem (KAŃTOCH, 2016b, s. 100).

Wydaje się, że im bardziej pozbawione miłosierdzia są światy Kańtoch, niezależnie od gatunku literackiego, którym posługuje się autorka, tym wyraźniej objawiają się tego miłosierdzia ważność i niezbędność. Nawet jeśli szczęśliwego zakończenia nie będzie, bo w tych książkach raczej nie działa (zbyt) prosta zasada, że dobro zwycięża zło, a mili ludzie w nagrodę za dobry charakter dożywają do ostatniej strony.

\* \* \*

W 2013 roku Dorota Kozicka diagnozowała dokonywany przez pisarzy wywodzących się z „getta fantastyki” podbój literatury polskiej: „Dziś, obok autora *Lodu* getto fantastyki opuszczają (opuścili?) też tacy pisarze, jak Szczepan Twardoch z wydaną w ubiegłym roku (znów przez Wydawnictwo Literackie) *Morfiną*, która nieomal natychmiast okrzyknięta została książką roku, a także Wit Szostak jako autor – mniej medialnej, ale niezmiernie interesującej – tzw. trylogii krakowskiej, na którą składają się powieści *Chochoły*, *Dumanowski* oraz *Fuga*. Kolejnym pisarzem »przekraczającym mury« jest dziś, sytuowany wcześniej jako autor powieści grozy, Łukasz Orbitowski – za sprawą opublikowanej w roku 2012 alternatywnej historii powstania warszawskiego, zatytułowanej *Widma*” (KOZICKA, 2013, s. 110). W tym samym numerze „Wielogłosu” Głowacka podkreślała, że „żadna z polskich autorek *science fiction* nie pojawia się w głównym nurcie” (GŁOWACKA, 2013, s. 129). Mimo upływu lat i publikowania kryminałów w dużej oficynie – Wydawnictwie Czarne – nadal trudno byłoby uznać Kańtoch za autorkę mainstreamową, chociaż niekoniecznie należy widzieć w tym, jak Głowacka, skutek dyskryminacji kobiet w środowisku. Wykorzystując różne konwencje, Kańtoch – inaczej niż wymienieni przez Kozicką autorzy, do których pewnie należałoby dziś dodać choćby Jakuba Małeckiego – wciąż trzyma się literatury gatunkowej, chociaż korzysta z niej twórczo, sięga po różne jej odmiany, często je łącząc. Sprawny pisarski warsztat tej autorki pozwala jej płynnie przechodzić od fantastyki do kryminału i z powrotem, a także proponować trudne do zaklasyfikowania „hybrydy gatunkowe” (coraz bardziej złożone, już nie tylko z łatwych do zidentyfikowania elementów *fantasy* i kryminału jak w czasach, gdy określenia tego użyła w tytule artykułu Olkusz).

Równocześnie w tym czerpaniu z konwencji udało się Kańtoch stworzyć własny styl, który przekracza wybrany dla danego tekstu gatunek. Pisarka wspomina, że kiedyś stawiała sobie cele naśladowcze, ale rzeczywistość zweryfikowała te próby:

Kiedy zaczynałam pisać, miałam ściągawkę, na której było napisane: styl Henry’ego Jamesa, nastrój z Iana R. MacLeoda, dialogi z Chandlera... Co mi z tego wyszło, można zobaczyć w moich książkach – podpowiem zresztą, że nie ma tam ani Jamesa, ani MacLeoda, ani Chandlera. Gdybym dziś miała aspirować do cudzego stylu, chciałabym pisać jak Catherynne M. Valente, ale nauczona przykrym doświadczeniem, nawet nie próbuję (*Nocny stolik #8. Anna Kańtoch: Mam słabość do książek o morderstwach na wrzosowisku*, 2018).

Jeśli nawet pominąć „niepowodzenie” przedsięwzięcia, warto dostrzec, że poza Jamesem Kańtoch widziała inspirację w literaturze gatunkowej, tam dostrzegała dla siebie szansę na pisarski rozwój. I chociaż z czasem arsenał gatunków się poszerzał, a autorka nieraz mocno eksperymentowała, to nie odcięła się od literatury popularnej – pozostała w silnych z nią związkach nie tylko na poziomie życia literackiego (Śląski Klub Fantastyki, grupa Harda Horda), lecz także w ramach samej twórczości. W 2013 roku mówiła w wywiadzie dla „Nowej Fantastyki”:

Dopiero „Czarne” to większy krok ku prozie zupełnie innej, dla mnie nowej. [...] Kiedyś lubiłam historie kryminalne ubrane w fantastykę, natomiast teraz lubię pogranicze fantastyki i mainstreamu, powiedzmy, realizm magiczny czy halucynacyjny (*Nigdy nie zakładam przestania. Rozmowa z Anną Kańtoch*, 2013, s. 6).

A więc nieustające „pogranicze”, kolejne z charakterystycznych dla Anny Kańtoch „pomiędzy” – tym razem między węższą grupą miłośników konkretnego gatunku a mainstreamem.

### **Bibliografia**

- CZAJA Kamila, 2016: *Łaska dobrego warsztatu*. „artPAPIER”, nr 7–8 (295–296). [Online:] <http://artpapier.com/index.php?page=artykul&wydanie=299&artykul=5505> [28.12.2018].
- CZAJA Kamila, 2017a: *Pełne opowieści*. „artPAPIER”, nr 23 (335). [Online:] <http://artpapier.com/index.php?page=artykul&wydanie=337&artykul=6519> [28.12.2018].
- CZAJA Kamila, 2017b: *Wiara czyni zbrodnię*. „artPAPIER”, nr 13 (325). [Online:] <http://artpapier.com/index.php?page=artykul&wydanie=28&artykul=6234> [28.12.2018].
- ĆWIEK Jakub, 2015a: \*\*\* [wprowadzenie do opowiadania *Cmentarzysko potworów*]. W: Anna KAŃTOCH: *Światy Dantego*. Warszawa: Uroboros.

- ĆWIEK Jakub, 2015b: *Wstęp*. W: Anna KAŃTOCH: *Światy Dantego*. Warszawa: Uroboros.
- DRAB Ewa, 2016: *Magia a kryminał, fantasy a literatura detektywistyczna: stylizacja i łączenie gatunków w powieści Mag niezależny Flossia Naren Kiry Izmałowej*. W: *Fantastyka w literaturach słowiańskich. Idee, koncepty, gatunki*. Red. Andrzej POLAK, współpraca Monika KARWACKA. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- ESFS Awards 2000–2009. [Online:] <https://esfs.info/esfs-awards/2000-2009/> [27.12.2018].
- GŁOWACKA Maria, 2013: *Wstęp do teorii trzech kręgów kobiecej prozy science fiction w Polsce. Na przykładzie twórczości Antoniny Liedtke i Anny Kańtoch*. „Wielogłos”, nr 4 (18).
- JASZCZURA Konrad, 2018: *Tropią, mordują, kochają. O kobiecej literaturze popularnej*. [Online:] <https://culture.pl/pl/artukul/tropia-morduja-kochaja-o-kobiecej-literaturze-popularnej> [27.12.2018].
- KACZOR Katarzyna, 2014: *Bogactwo polskich światów fantasy. Od braku nadziei ku eukatastrofie*. W: *Anatomia wyobraźni*. Red. Sebastian Jakub KONEFAŁ. Gdańsk: Gdański Klub Fantastyki.
- KACZOR Katarzyna, 2017: *Z „getta” do mainstreamu. Polskie pole literackie fantasy (1982–2012)*. Kraków: Universitas.
- KAŃTOCH Anna, 2004: *Miasto w zieleni i błękicie*. Lublin: Fabryka Słów.
- KAŃTOCH Anna, 2005: *Diabeł na wieży*. Lublin: Fabryka Słów.
- KAŃTOCH Anna, 2006: *Zabawki diabła*. Lublin: Fabryka Słów.
- KAŃTOCH Anna, 2007: *13. anioł*. Lublin: Fabryka Słów.
- KAŃTOCH Anna, 2012: *Czarne*. Warszawa: Powergraph.
- KAŃTOCH Anna, 2013a: *Przedsięźycowi*. T. 3. Warszawa: Powergraph.
- KAŃTOCH Anna, 2013b: *Tajemnica Diabelskiego Kręgu*. Warszawa: Uroboros.
- KAŃTOCH Anna, 2015a: *Światy Dantego* [zbiór opowiadań: *Światy Dantego, Duchy w maszynach, Cmentarzysko potworów, Szczęścia i wszelkiej pomyślności, Za siedmioma stopniami, Okno Myszogrodu, Człowiek nieciągly, Miasteczko, Portret rodziny w lustrze*]. Warszawa: Uroboros.
- KAŃTOCH Anna, 2015b: *Tajemnica Nawiedzonego Lasu*. Warszawa: Uroboros.
- KAŃTOCH Anna, 2016a: *Czwarta nad ranem* [zbiór; opowiadania: *Angevina, Dobry człowiek w piekle, Czwarta nad ranem, Pająk, Harfa pustyni, Pięć dziwnych nocy wigilijnych, Sztuka porozumienia*]. Warszawa: BookRage.
- KAŃTOCH Anna, 2016b: *Łaska*. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.
- KAŃTOCH Anna, 2016c: *Majstersztyk. Anatomia cudu*. Warszawa: BookRage.
- KAŃTOCH Anna, 2017a: *Niepełnia*. Warszawa: Powergraph.
- KAŃTOCH Anna, 2017b: *Przedsięźycowi*. T. 1. [wyd. 1 – 2009]. Warszawa: Powergraph.

- KAŃTOCH Anna, 2017c: *Przedksiężycowi*. T. 2 [wyd. 1 – 2013]. Warszawa: Powergraph.
- KAŃTOCH Anna, 2017d: *Wiara*. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.
- KAŃTOCH Anna, 2018a: *Człowiek, który kochał*. W: *Inne światy. Antologia inspirowana pracami Jakuba Różalskiego*. Kraków: Wydawnictwo Sine Qua Non.
- KAŃTOCH Anna, 2018b: *Tajemnica godziny trzynastej*. Warszawa: Uroboros.
- KOZICKA Dorota, 2013: *Fantastyczni pisarze, czyli o tym, jak pisarze fantastyczni podbijają polską literaturę*. „Wielogłos”, nr 4 (18).
- Kryminalna Piła dla Anny Kańtoch!, 2017. [Online:] <https://esensja.pl/ksiazka/wiesci/tekst.html?id=24463> [27.12.2018].
- Laureaci 2013, 2013. [Online:] <https://www.nagroda-zulawskiego.pl/o-nagrodzie/laureaci/laureaci-2013> [27.12.2018].
- Laureaci Nagrody Fandomu Polskiego im. Janusza A. Zajdla. [Online:] <https://zajdel.art.pl/laureaci.html> [27.12.2018].
- MAZURKIEWICZ Adam, 2015: *Patchwork genologiczny. O grach współczesnej literatury kryminalnej z fantastyką grozy*. „Literatura i Kultura Popularna”, nr 21.
- Nigdy nie zakładam przesłania*. Rozmowa z Anną Kańtoch, 2013. „Nowa Fantastyka”, nr 8 (371).
- Nocny stolik #8*. Anna Kańtoch: *Mam słabość do książek o morderstwach na wrzosowisku*, 2018. [Online:] <https://instytutksiazki.pl/aktualnosc,2,nocny-stolik-8-anna-kantoch-mam-slabosc-do-ksiazek-o-morderstwach-na-wrzosowisku,2220.html> [27.12.2018].
- NOWROT Artur, 2017: *Drugie połówki (A. Kańtoch Niepełnia)*. „Popmoderna”, 30.10.2017. [Online:] <http://popmoderna.pl/drugie-polowki-a-kantoch-niepelnia/> [27.12.2018].
- OLKUSZ Ksenia, 2008: *Hybrydy gatunkowe, czyli kryminalno-gotyckie zagadki Anny Kańtoch*. „Literatura i Kultura Popularna”, nr 14.
- Potrzebne jest jeszcze coś, czyli wywiad z Anną Kańtoch*, 2017. [Online:] <http://pozeracz.pl/wywiad-anna-kantoch/> [29.12.2018].
- Powieść o tożsamości*. Rozmowa z Anną Kańtoch o książce *Niepełnia*, 2017. [Online:] <http://stanislawkrawczyk.blogspot.com/2017/09/powieść-o-tozsamosci-rozmowa-z-anna.html> [27.12.2018].
- PROKOPOWICZ Lidia, 2016: *Święci i demony w prozie Anny Kańtoch*. W: *Światy grozy*. Red. Ksenia OLKUSZ. Kraków: Ośrodek Badawczy Facta Ficta.
- ROTTER Artur Ł., 2013: „Czarne” jako fantastyka naukowa. *Interpretacja*. [Online:] <http://katedra.nast.pl/art.php?id=6572> [27.12.2018].
- SMUSZKIEWCZ Antoni, 2012: *Problemy periodyzacji współczesnej fantastyki*. W: *Fantastyka w obliczu przemian*. Red. Rafał KOCHANOWICZ, Dorota MROZEK, Beata STEFANIAK. Poznań: Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.
- TRĘBICKI Grzegorz, 2007: *Fantasy. Ewolucja gatunku*. Kraków: Universitas.

TROCHA Bogdan, 2017: *Zbrodnia w fantastycznych światach. Motywy kryminalne w literaturze fantastycznej*. Zielona Góra: Pracownia Mitopoejki i Filozofii Literatury.

Wywiad z Anną Kańtoch. *Lubię historie „z tajemnicą”*, 2012. [Online:] <http://katedra.nast.pl/artukul/6259/Wywiad-z-Anna-Kantoch/> [29.12.2018].

ZWIERZCHOWSKI Marcin, 2018: *Fantastyka coraz bardziej kobieca*. 29.09.2018. [Online:] <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kultura/1765578,1,fantastyka-coraz-bardziej-kobieca.read> [27.12.2018].

Kamila Czaja

### **Writing “In-Between” On Anna Kańtoch’s Prose**

**Summary:** The article endeavours to present the most significant features of Anna Kańtoch’s prose works. Not only is the author in question capable of utilizing various conventions of popular literature, such as: fantasy, science-fiction, and detective stories, but also to mingle them and come up with “hybrid-genres” that are difficult to pigeon-hole (*Czarne, Niepełnia*). Spatial and temporal changeability characterize the novels and short stories of the Katowice-based writer, making the world depicted therein a place existing “in-between,” and moreover, involving both – brutality of rules that world is governed by as well as palpable desire of a proper moral order, which does not always eventually gains the upper hand.

**Keywords:** Anna Kańtoch, fantasy writing, genre, synthesis

Kamila Czaja

### **Écriture entre Sur la prose d’Anna Kańtoch**

**Résumé :** L’article essaye de présenter les traits les plus importants de la prose d’Anna Kańtoch. Cette auteure profite de différentes conventions dans le cadre de la littérature populaire: fiction, science-fiction, romans policiers, et parfois elle les mélange en proposant « les hybrides » représentatives (*Czarne, Niepełnia*). Les romans et les récits de l’écrivaine de Katowice se caractérisent par une variation spatiale et temporaire du monde imaginaire étant un lieu qui fonctionne « entre », répandu par ailleurs entre la brutalité des règles et des signaux de l’ordre moral attendu qui parfois ne triomphe pas définitivement.

**Mots clés :** Anna Kańtoch, fiction, genre, synthèse